

JERZY KURYŁOWICZ
(1895–1978)

1. Jan





Jerzy Kuryłowicz urodził się 26 sierpnia 1895 r. w Stanisławowie jako jedno z sześciorga dzieci kupca Romana Kuryłowicza i Flory z Kleczeńskich. Naukę szkolną pobierał w szkołach niemieckich we Lwowie w latach 1901–1913. Przed maturą myślał o studiach matematycznych, jednak ojciec skłonił go do szukania zawodu „bardziej praktycznego”. Skończyło się to wstąpieniem do Hochschule für Welthandel w Wiedniu (1913), gdzie oprócz ekonomii i handlu uczono różnych języków. Kuryłowicz miał okazję opanować tam angielski, francuski, włoski, hiszpański, portugalski i rosyjski, a w Szkole Języków Wschodnich uczył się jeszcze arabskiego i perskiego. Uczęszczał też na wykłady z prawa na uniwersytecie. Ledwie ukończył pierwszy rok studiów na trzech fakultetach, wybuchła wojna światowa. Kuryłowicz poszedł na front w stopniu porucznika armii austriackiej; dwukrotnie ranny, półtora roku spędził w niewoli rosyjskiej (1916–1918). Po wojnie dokończył studia wiedeńskie, ale zawodu „praktycznego” nie podjął. Języki, którymi dotąd się zajmował dla celów praktycznych, zainteresowały go jako przedmiot sam w sobie, toteż rozpoczął studia filologiczne. Formalnie była to filologia romańska i germańska na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, ale równolegle studiował też indianistykę (u A. Gawrońskiego) i semitystkę (u Z. Smogorzewskiego i M. Schorra). W 1923 r. uzyskał doktorat romanistyczny z zakresu językoznawstwa historycznego (*Étymologies romanes*, promotor E. Porębowicz). W tym samym roku dostał stypendium rządu francuskiego umożliwiające dalsze studia w Paryżu. Pod wpływem wykładów A. Meilleta z gramatyki porównawczej postanowił odejść od romanistyki i zająć się indoeuropeistyką. Dwuletnie studia u Meilleta, J. Vendryesa i J. Blocha, a także u M. Cohena (semitystyka) i Mario Roquesa (romanistyka) zwieńczył dyplomem uzyskanym w Ecole Pratique des Hautes Etudes (*Traces de la place du ton en gétique*, Paris 1925). Po powrocie do Lwowa habilitował się w r. 1926, a w rok później objął, po przedwczesnej śmierci A. Gawrońskiego, Katedrę Językoznawstwa Indoeuropejskiego na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Profesorem nadzwyczajnym został w 1928 r., zwyczajnym — w 1934.

W latach 30. spędził wiele czasu za granicą. Jako stypendysta fundacji Rockefellera przebywał w Yale (1931/1932) i w Wiedniu (1932). Wówczas to zetknął się osobiście z wieloma wybitnymi uczonymi, m.in. z Sapirem, Sturtevantem, Trubieckim, Böhlerem. W roku akademickim 1935/1936 przebywał w Londynie, gdzie interesował się propagowanym przez Bronisława Malinowskiego funkcjonalizmem w antropologii społecznej. Na seminarium Malinowskiego zetknął się z Christianem S. Stangiem (zm. 1977), swym przyszłym adwersarzem w dziedzinie akcentologii słowiańskiej oraz autorem gramatyki porównawczej języków bałtyckich, a także z Jomo Kenyattą (zm. 1978), działaczem niepodległościowym, który miał później zostać pierwszym prezydentem niepodległej Kenii (1964). Kuryłowicz uczestniczył we wszystkich przedwojennych kongresach lingwistów: w Hadze (1928), Genewie (1931), Rzymie (1933), Kopenhadze (1936) i Brukseli (1939). Był przy narodzinach fonologii na pierwszym kongresie sławistów w Pradze (1929). Przyjaźnił się z L. Hjelmslevem, R. Jakobsonem, M. Hallem i E. Benveniste'em. W 1931 r. został wybrany na członka korespondenta, a w 1938 — na członka

czynnego Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. W r. 1939 przyjęto go w poczet członków Académie des Inscriptions et Belles-Lettres.

W czasie II wojny światowej przebywał we Lwowie. Podczas okupacji niemieckiej (1941–1944) pracował jako nauczyciel w Polskiej Szkole Handlowej i jednocześnie uczestniczył w pracy konspiracyjnego uniwersytetu. W latach 1944–1946 był profesorem uniwersytetu ukraińskiego (L'viv's'koho Deržavnoho Universitetu im. I. Franka). We wrześniu 1946 r., w następstwie „repatriacji”, znalazł się we Wrocławiu i przez dwa lata wykładał na nowo zorganizowanym uniwersytecie (uczeń: L. Zawadowski). W 1948 r. osiadł w Krakowie, gdzie otrzymał Katedrę Językoznawstwa Ogólnego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Kierował nią do czasu przejścia w stan spoczynku w 1965 r. Jego następcami byli Jan Safarewicz, potem Adam Heinz i Kazimierz Polański. Przez szereg lat profesor Kuryłowicz sprawował też opiekę nad katedrami anglistyki (R. Sikorzanka-Nagucka), romanistyki (W. Mańczak, U. Dąmbaska-Prokop) i germanistyki (O. Dobijanka). Kształcił też orientalistów (Z. Rysiewicz, T. Pobożniak, W. Skalmowski, A. Zaborski) oraz sławistów, którzy przeszli do indoeuropeistyki bądź językoznawstwa ogólnego (K. Polański, L. Bednarczuk, J. Reczek i piszący te słowa).

Gdy powróciła możliwość wyjazdów za zachodnią granicę, wznowił podróże naukowe¹. Uczestniczył w kolejnych kongresach językoznawczych w Oslo (1957), Cambridge, Mass. (1962) itd. Wykładał gościnnie w Ann Arbor (1957), Hamburgu (1960), Stanfordzie (1961), Cambridge, Mass. (MIT, 1962; Harvard, 1964 i 1965, uczniowie: C. Watkins, W. Cowgill), Innsbrucku (1967) i Montrealu (1975). Był doktorem honoris causa ośmiu uniwersytetów (krakowskiego w 1975) oraz członkiem dziewięciu zagranicznych akademii nauk. Zmarł w Krakowie 28 stycznia 1978 r. i tu został pochowany².

Działalność naukowa Jerzego Kuryłowicza obejmuje trzy wielkie dziedziny: językoznawstwo ogólne, indoeuropeistykę oraz semitystykę. W każdej z nich osiągnął wybitne wyniki, które już za życia postawiły go w rzędzie czołowych specjalistów w skali światowej. Jako autor pracował szybko i wydajnie. Jego dorobek pisarski liczy dwanaście książek (wszystkie w językach obcych), a bibliografia artykułów, pisanych w stałym rytmie od pięciu do dziesięciu rocznie, obejmuje ponad 230 pozycji³.

¹ W archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowało się podanie prof. J. Kuryłowicza z 11 marca 1957 r., w którym prosi on rektora o urlop do końca semestru w celu odbycia pierwszej po wojnie podróży naukowej na Zachód. Wymienia tam po kolei uczelnie, w których zaplanował wykłady: Institut de Linguistique na Sorbonie, School of Slavonic and East European Studies w Londynie, Brasenose College w Oksfordzie, Institute of Linguistics w Ann Arbor, jednakże — rzecz zaskakująca — nie ma tam informacji najważniejszej: że celem przyjazdu do Paryża ma być odebranie tytułu doktora honoris causa Sorbony.

² Inne, nie uwzględnione tu szczegóły z biografii J. Kuryłowicza podają: Smoczyński 1995, Skalmowski 1995, Dąmbaska-Prokop 1995 i Hamp 1995.

³ Zob. Smoczyński 1980, s. 9–47 (z indeksem rzeczowym).

Z punktu widzenia historii nauki jest Kuryłowicz kontynuatorem Saussure'owskiego funkcjonalizmu, zarówno na gruncie teorii języka (prymat funkcji komunikatywnej, język jako forma, język jako system relacyjny), jak i w zakresie szczegółowych badań indoeuropeistycznych. Z jednej strony pogłębił on w sposób oryginalny różne aspekty teorii i metodologii (zasada hierarchii, izomorfizm, derywacja syntaktyczna, tendencja do polaryzacji formalnej derywatu), z drugiej zaś strony — jako autor fundamentalnych monografii indoeuropeistycznych i semitologicznych stał się jednym z twórców kierunku metodologicznego, który nazywa się strukturalizmem diachronicznym, a polega na przeszczepieniu analizy strukturalizującej z płaszczyzny synchronicznej na płaszczyznę ewolucji języka, co umożliwia wnioskowanie o chronologii względnej zmian językowych bez uciekania się do porównań z językami pokrewnymi (metoda tzw. rekonstrukcji wewnętrznej). Jego indywidualne zasługi należą do takich zwłaszcza działów, jak teoria apofonii i akcentuacji, teoria spółgłosek „laryngalnych”, teoria sylaby, zasady analogii gramatycznej, teoria nazwy własnej — prymarnie osobowej — jako tworu deiktycznej płaszczyzny języka.

Stanowisko ogólnojęzykoznawcze Kuryłowicza określa się mianem strukturalizmu funkcyjnego „z pewnym nachyleniem formalnym”⁴. Funkcjonalne rozumienie języka polega na uznaniu funkcji komunikatywnej jako naczelnej i na zrelacjonowaniu do niej wszelkich funkcji pobocznych jako tych, które urzeczywistniają się dopiero na tle tej pierwszej. Badanie języka jest „strukturalne” w dwojakim sensie. Po pierwsze, wychodzi ono od tekstu, który traktuje się jako strukturę złożoną z elementów powiązanych zależnościami syntagmatycznymi. Po drugie, przy zastosowaniu do tekstu metody indukcyjnej odkrywa się w nim pewną abstrakcyjną strukturę form i funkcji jako zasadę organizacji. Struktura ta jest wielowarstwowa i składa się z „systemów częściowych” (fonologiczny, morfologiczny, syntaktyczny). Termin „system” stosuje się po to, by podkreślić, że istotą języka są nie tylko zbiory (izofunkcyjnych) elementów, lecz także relacje, które te elementy wiążą w pewną całość. System jest więc czymś więcej niż sumą elementów i zarazem czymś innym. Kuryłowicz zauważa tu w sposób ograniczający, że:

[...] systematyczne grupowanie jest możliwe tylko dla niektórych elementów fonetycznych czy form gramatycznych. Co więcej, takie niewielkie „podsystemy”, które da się utworzyć dla spółgłosek, samogłosek, koniugacji, deklinacji itd., nie mają, jak się wydaje, ze sobą nic wspólnego... Pojmowanie języka jako zbioru elementów było z pewnością błędne, ale z drugiej strony bez wątpienia byłoby przesadą określać go jako system. W rzeczywistości wydaje się on zbiorem większych lub mniejszych „podsystemów” (*Studia*⁵, s. 21).

Pojęcie podsystemu jest użyteczne o tyle, że z jednej strony — zdaje sprawę z różnorodności form i funkcji na różnych płaszczyznach języka, z drugiej zaś — stanowi ramę interpretacyjną dla zjawisk językowych: objaśnić element językowy to

⁴ Heinz 1978, s. 376.

⁵ Tu i niżej skrót ten oznacza: J. Kuryłowicz, *Studia językoznawcze. Wybór prac opublikowanych w języku polskim*, wyd. L. Bednarczuk, Warszawa 1987.

tylę, co rozpoznać przysługującą mu funkcję oraz określić relacje, które łączą go z innymi elementami w ramach danego podsystemu. Takie postawienie sprawy kluczowe z objaśniania wszelkie kryteria wobec języka zewnętrzne (substancjalne, psychologiczne, filozoficzne, logiczne itp.) i sprawia, że językoznawca opisuje język wyłącznie na podstawie przesłanek zawartych w nim samym. Gdy profesor J. Safarewicz w dyskusji nad odróżnieniem zdania (*róża jest czerwona*) i grupy składniowej (*czerwona róża*) wyraził pogląd, że zdaniu nadaje odrębność sąd o istnieniu, zawarty w osobowej formie czasownika, Kuryłowicz oddalił to filozoficzne kryterium jako „zewnętrzne” (*Studia*, s. 201). Obiektywne odróżnienie zdania i grupy umożliwia jego zdaniem tylko sytuacja opozycji obu struktur, kiedy grupa wchodzi w skład zdania, ono zaś jest określane przez inne zdanie, wyraz lub grupę. Okazuje się wtedy, że zdanie ma w relacji zewnętrznej tę samą wartość syntaktyczną, co jego orzeczenie (czasownik), grupa zaś — tę samą wartość syntaktyczną, co jej człon określany (rzeczownik). Obie struktury różnią się więc pod względem „członu konstytutywnego”: w zdaniu jest nim człon określający (orzeczenie), w grupie natomiast — człon określany.

Terminu „konstytutywny” używa Kuryłowicz w przeciwstawieniu do „akcesoryczny”. Oba terminy służą do opisu struktur tekstowych jako tworów dwudzielnych i zhierarchizowanych; ich użycie ma usprawiedliwienie w obserwacji, że szyk wewnętrzny składników struktury jest nierzadko zaciemniony przez szyk zewnętrzny. Członem konstytutywnym jest ten, który jest maksymalnie samodzielny pod względem funkcyjnym na danej płaszczyźnie języka. Tak więc w zdaniu członem konstytutywnym jest orzeczenie (grupa orzeczenia), akcesorycznym zaś podmiot (grupa podmiotu), por. istnienie zdań bezpodmiotowych. To, że w sylabie konstytutywna jest samogłoska, a spółgłoski są akcesoryczne, wynika z możliwości zredukowania sylaby do samogłoski. W wyrazie konstytutywny jest semantem (leksem), akcesoryczne są morfemy synsemantyczne (afiksy). Poprawna analiza derywatu słów *prinosi(ti)* wyróżnia *prinos* + *i-*, nie zaś **pri* + *nosi-*, ponieważ podstawą derywacji jest tu *prinesti*. Kompleks *prinosi* rozkłada się na (*pri*-NOS) + *i-*, przy czym w części akcesorycznej tej struktury zaznacza się dalsza hierarchia: prefiks *pri-* jest bardziej centralny, sufix *-i-* jest bardziej marginalny względem członu konstytutywnego (por. *Studia*, s. 102).

Koncepcja hierarchizacji systemu znajduje również wyraz w odróżnieniu terminologicznym „prymarny” : „sekundarny”. Odróżnienie to stosuje się zarówno do funkcji, jak i formy. Analizując problem części mowy, doszedł Kuryłowicz do stwierdzenia, że funkcje syntaktyczne części mowy są pewną projekcją ich specyficznych wartości leksykalnych: nazwy przedmiotów, nazwy cech, nazwy procesów, nazwy okoliczności. By wytłumaczyć fakt, że każda z części mowy zdolna jest pełnić rozmaite funkcje składniowe, zaproponował zdefiniowanie części mowy na podstawie krzyżujących się kryteriów prymarnej funkcji i prymarnej formy; te dane są przez strukturę i w tym sensie niemotywowane; w tekście pojawiają się bez specjalnego wykładnika syntaktycznego. Tak więc rzeczownik jest pod względem funkcji prymarnie podmiotem, przymiotnik przydawką, czasownik orzeczeniem, a przysłówek okolicznikiem. Gdy chodzi o formę, to prymarnym nosicielem funkcji podmiotu

jest rzeczownik, funkcji przydawki — przymiotnik, funkcji orzeczenia — czasownik, a funkcji okolicznika — przysłówek. Sekundarne funkcje składniowe są zawsze umotywowane bądź przez nacechowane otoczenie składniowe (por. rzeczownik w roli przydawki lub przymiotnik w roli podmiotu), bądź przez derywację syntaktyczną (infinitivus w roli podmiotu, participium w roli przydawki). W parze form o tej samej wartości leksykalnej: łac. *amat* 'kocha' : *amans* 'kochający', pierwsza pełni funkcję orzeczenia (prymarna), druga — funkcję przydawki (sekundarna). Sekundarność funkcji składniowej *amans* wypływa z tego, że jest to derywat od czasownika osobowego. Wchodząc w zakres funkcyjny przymiotnika, derywat ten musi być nacechowany pod względem formalnym, stąd końcówki nominalne zamiast osobowych. Co do abstractum *wysokość* zauważa Kuryłowicz za Porzigiem, że chodzi tutaj o składniową substantywizację orzeczenia. Derywacja jest dwuetapowa: 1. *być wysokim* ⇒ *wysokość* 'cecha bycia wysokim' (derywacja składniowa), 2. *wysokość* 'cecha bycia wysokim' ⇒ *wysokość* 'wymiar pionowy' (derywacja leksykalna) (por. *Studia*, s. 203 i n.). Sądzi się, że Kuryłowiczowskie pojęcie derywacji syntaktycznej (1936) było prefiguracją transformacji Chomsky'ego⁶.

Odrzucenie psychologizmu utorowało drogę do zbliżenia językoznawstwa i logiki. Kuryłowicz był zdania, że przy opisie języka winno się nie tylko wykorzystywać główne zasady logiki, lecz również je uogólniać. Dla unaocznienia stosunków między nacechowanym i nienacechowanym członem opozycji fonologicznej lub semantycznej posługiwał się pojęciem inkluzji logicznej (*Studia*, s. 35). Pokazał też, że logiczny stosunek przecinania się zakresów ułatwia interpretację kategorii przejściowych w morfologii. Tak np. dualis zajmuje pozycję pośrednią między singularis i pluralis, ponieważ z jednej strony zakłada mnogość (*dwoje* : *jeden*), a z drugiej — oznacza jedność względną: naturalną parę w przeciwieństwie do mnogości dwóch lub większej ilości (*Studia*, s. 37).

Glossematyczna szkoła duńska wyciągała wszystkie konsekwencje z tezy de Saussure'a, że język jest formą. Podczas gdy de Saussure definiował język jako formę pewnej substancji, Hjelmslev szedł dalej i postulował formę oderwaną od substancji. W przekonaniu, że stałe językowe można znaleźć tylko w relacjach o charakterze logicznym (całość nie składa się z rzeczy, lecz ze związków), traktował on język jako sieć abstrakcyjnych relacji nakładających się na substancję. Język stawał się w tym ujęciu autonomiczną strukturą wewnętrznych stosunków⁷. Położenie nacisku na definiowanie i opis zależności miało nadać lingwistyce charakter immanentny i uniezależnić ją od nauk stykowych, zajmujących się systemami znakovymi. Kuryłowicz sympatyzował, jak wiadomo, ze szkołą duńską i nie stronił od stosowania chwytów dedukcyjnych tam, gdzie tylko dawało to widoki na osiągnięcie większego stopnia uogólnienia. W artykule *La notion de l'isomorphisme*, opublikowanym w książce jubileuszowej L. Hjelmsleva

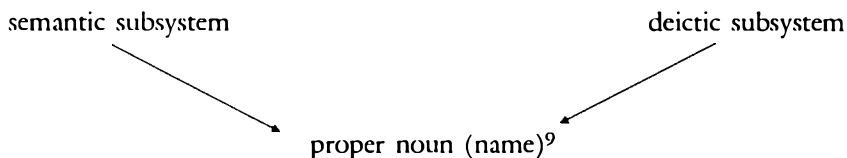
⁶ Zob. Polański 1980, s. 66–67.

⁷ Por. Heinz 1978, s. 307.

(1949), nawiązał do glossematycznego odróżnienia płaszczyzny fonicznej (*expression*) i płaszczyzny semantycznej (*contenu*), aby uwypuklić obserwację, że między tymi dwoma planami języka zachodzi wyraźne podobieństwo formy, „izomorfizm”. Pokazał, że sylaba i zdanie są zbudowane na porównywalnej zasadzie hierarchicznej. Sylaba dzieli się drogą kolejnych dychotomii na ośrodek, grupę nagłosową i grupę wygłosową, zdanie zaś — odpowiednio — na grupę orzeczenia, dopełnienie i grupę podmiotu. Tak jak w zdaniu istnieją dopełnienia bliższe i dalsze, istnieją również w sylabie elementy spółgłoskowe bardziej centralne i bardziej marginalne w stosunku do ośrodka samogłoskowego⁸. Tego rodzaju rozważania doprowadziły autora do wypracowania syntaktycznej metody klasyfikowania grup spółgłoskowych, a nawet spółgłosek jako takich:

System spółgłosek greckich składa się z trzech podstawowych klas, ponieważ nagłosowe grupy spółgłoskowe zawierają najwyżej trzy elementy: 1. *r, l, m, n*, 2. *p, t, k, p^h, t^h, k^h, b, d, g*, 3. *s* (*Studia*, s. 99).

Jako jeden z niewielu strukturalistów zastanawiał się Kuryłowicz nad miejscem rzeczownika własnego w systemie języka. Stając w opozycji do logików, uznał on nazwy własne za kategorię pośrednią, taką mianowicie, która uczestniczy jednocześnie w podsystemie semantycznym i podsystemie deiktycznym języka. Myśl tę wyraził w schemacie:



Podczas gdy elementy semantyczne zarówno oznaczają, jak i znaczą, elementy deiktyczne oznaczają, lecz nie znaczą. Podsystem deiktyczny należy przy tym traktować jako zredukowany w stosunku do podsystemu semantycznego: wprowadzić zawiera on formy deiktyczne odpowiadające rzeczownikom, przymiotnikom i przysłówkom (np. ang. *I, such, so*), nie ma jednakże takiego odpowiednika deiktycznego, który by odpowiadał czasownikowi.

Skoro rzeczowniki są o wiele liczniejsze od elementów czysto deiktycznych (takich jak *this/that, hic/iste/illic*), łatwiej jest i dogodniej mówić o osobach nieobecnych, posługując się imionami własnymi niż uciekać się do szerokich kontekstów sytuacyjnych i słownych. (Kuryłowicz 1980, s. 9).

Antropocentryczny charakter języka sprawia, że wśród nazw własnych centralne miejsce przypada nazwom osób (imiona, nazwiska itd.). Służą one jako narzędzie identyfikacji i zarazem indywidualizacji osób w kontakcie społecznym. To, że ludzie

⁸ Lit. *verk* 'placz!' rozkłada się pod względem prozodycznym na *ver* + *k*, a to decyduje o nadrzędności (*V*)r względem *k*.

⁹ Kuryłowicz 1980, s. 7.

poza tym posługują się nazwami nieosób (por. nazwy zwierząt, nazwy składników środowiska geograficznego, nazwy własne przedmiotów), polega na rozszerzeniu techniki onomastycznej ukształtowanej w stosunkach międzypersonalnych na rzeczywistość inną niż społeczna. Trzeba przy tym uwzględnić, że ekstensja systemów nazewnictwa następuje w określonym porządku hierarchicznym, mianowicie *osobowy* \Rightarrow *niosobowy żywotny* \Rightarrow *nieżywotny*. Nazwa taka, jak *Jan*, oznacza osobę, ale w odróżnieniu od nazw pospolicitych, takich jak *ojciec*, *rolnik* czy *dziecko*, w zasadzie nie klasyfikuje osoby pod względem semantycznym. Zdaniem Kuryłowicza:

Istnieje jednakże przynajmniej jeden element semantyczny nieodłącznie związany z nazwą osobową. Jest nim *osoba*, czasem również określona *pleć* (por. *John, Lewis* w opozycji do *Joan, Louise*), bardzo rzadko — stan cywilny (por. polskie nazwiska z sufiksem *-ówna*, które oznaczają niezamężne osoby płci żeńskiej). Dlatego też treść znaczeniowa nazwy osobowej niewiele odbiega od takich czysto deiktycznych elementów, jak *ego*, *tu* (zawsze odnoszących się do osób), w arabskim *'anta* 'ty' masc., *'anti* 'ty' fem., oddające różnicowanie co do płci (Kuryłowicz 1980, s. 9).

Jak zwykle u Kuryłowicza, diagnoza synchroniczna otwiera drogę rozważaniom diachronicznym. W zakresie onomastyki historycznej doniosłe znaczenie ma wprowadzone przezeń pojęcie „pierwiastka hipokorystycznego” (Kuryłowicz 1956, s. 10; Schmitt 1995, s. 27 i n.). Gdy imię dwuczłonowe, pol. *Stani-sław* albo gr. *Kleó-makhos*, skraca się w *Stan-o*, *Kléom-is*, to produktem tego procesu morfologicznego jest imię proste oparte o „racine hypocoristique” *Stan-*, *Kleom-*. Z uwagi na prymat wołacza w imionach własnych należy sądzić, że to z nim związana jest geneza form hipokorystycznych i pierwiastka hipokorystycznego jako takiego. Pojawia się on w wołaczu w wyniku skrótu struktury dwuczłonowej i utrzymuje samodzielność funkcyjną tak długo jak długo jest doń ograniczony. Jego status jest wtedy porównywalny z interjekcją. W momencie, gdy na podstawie wołacza powstaje paradygmat (nom. sg. *Stan-o*, *Kléom-i-s*), pierwiastek hipokorystyczny zostaje rozszerzony o sufiks i tym samym nabiera nowego charakteru: staje się tematem nominalnym. Z faktu, że skróty następują według formuły *Stani-sław* \Rightarrow *Stan* (a nie **Stani*), *Kleó-makhos* \Rightarrow *Kleom* (a nie **Kleo*), wynika, iż chodzi tu o zabieg nie liczący się z granicą morfologiczną. Kuryłowicz nazywa ów proces „mutylacją” (okaleczeniem) imienia dwuczłonowego. W skrócie mutylacyjnym upatruje następnie źródło pewnych zjawisk morfonologicznych, które pojawiwszy się najpierw w imionach osobowych, zostały z czasem rozpowszechnione na rzeczowniki pospolite. Są to „geminacja ekspresywna” (np. gr. *Kléomm-is* \Leftarrow *Kléom-is* \Leftarrow *Kleó-makhos*, łac. *Agripp-a* \Leftarrow **agrip-a* \Leftarrow **agri-peds* [ten, który przyszedł na świat] nogami naprzód) oraz — w językach słowiańskich — „palatalizacja morfologiczna” (pol. *Józiu* \Leftarrow *Józef* na wzór *Mieciu* \Leftarrow **Mieci-sław*) względnie „depalatalizacja morfologiczna” (*Stan*, *Stanek* \Leftarrow *Stani^o*, *Mysł*, *Mysiek* \Leftarrow *Mysli^o*, *Mietek* \Leftarrow **Mieci-sław*) jako formalne cechy redundantne, które towarzyszą sufiksacji.

Kuryłowicz był pierwszym, który do polskiego językoznawstwa wprowadził kwestię lingwistycznej definicji języka poetyckiego i wyznaczył zagadnienia badawcze w tym zakresie.

Człony opozycji *potoczny* : *poetycki* nie są równouprawnione: pierwszy musi istnieć, jeśli ma istnieć drugi, ale może istnieć bez drugiego. Z tego szerszego zasięgu języka potocznego wynika charakter nacechowany języka poetyckiego (jako mającego węższy zakres użycia), tzn. język poetycki aperecypujemy jako mający pewne charakterystyczne plus, pewne charakterystyczne cechy względem języka potocznego. Wobec tego opis języka poetyckiego jest opisem cech różniących go od języka potocznego, a nie opisem całokształtu języka utworów czy utworu (*Studia*, s. 249).

W języku utworów literackich są dwie warstwy: taka, którą motywuje współczesny danemu utworowi system języka potocznego i taka, która w języku potocznym motywacji nie znajduje. Ta ostatnia właśnie stanowi zagadnienie językoznawcze. Chodzi tu o formy językowe, których autor używa jako poetyckich w przeciwieństwie do form potocznych (prozaicznych). Takie formy, należące do tradycji literackiej, są z zasady archaizmami: leksykalnymi, słowotwórczymi lub składniowymi. Język poetycki powstały z języka archaicznego zdradza pewną produktywność, która wyraża się w hiperarchaicznych nowotworach, por. np. pol. *Wsiądz na mój rączy koń*, fr. *quadragénaire* 'osiemdziesięcioletni starzec', a także przeinaczenia dźwiękowe w pewnych kategoriach wyrazów (por. tzw. formy rozciągane u Homera, formy nieskontrahowane w Rigwedzie). Szczegółowy rozbiór zjawisk dźwiękowych, które zostały przekształcone na fakty metryczne przedstawił Kuryłowicz w książce *Metrik und Sprachgeschichte* (Wrocław 1975). Jej nowatorski charakter polega na ukazaniu, jak drogą badania systemów metrycznych można wyprowadzać wnioski o charakterze historyczno-fonologicznym.

U schyłku życia zajął się Kuryłowicz uniwersaliami gramatycznymi (referat na XI Kongresie Lingwistów w Bolonii, 1972). Uważał, że podstawowa sytuacja mówienia, którą tworzą mówiący i słuchacz, czas i miejsce, stanowi naturalny punkt wyjścia dla krystalizacji pewnych ogólnych kategorii językowych. Przeciwnieństwo *ja*, *ty* (osoby w dialogu) wobec *on*, *ona*, *ono* (przedmiot dialogu) jest podłożem opozycji rodzaju *osobowy* : *niesobowy* albo *ożywiony* : *niożywiony*. W opozycji zaimków *ja* : *my* (= *ja* i inni) osadzona jest liczba gramatyczna. Gramatyzuje się ona przez trzy fazy wzrastającej ogólności: jako liczba mnoga eliptyczna (rzeczowniki osobowe), zbiorowa (rzeczowniki nieżywotne) i „matematyczna” (wszelkie rzeczowniki). Chwila mówienia jest punktem odniesienia dla pojęć uprzedniości (*praeteritum*) i następcości (*futurum*), wokół których formalizują się czasy gramatyczne. Opozycja *ja* : *ty* wyznacza podział przestrzeni *tu* : *tam* (*tam przy tobie*, *tam przy nim*), a przy uwzględnieniu czynnika ruchu także *do mnie* : *ode mnie* itd. Prowadzi to do ukształtowania się systemu przysłówków zaimkowych, na których opierają się kolejno: przypadki deklinacji zaimkowej, przypadki lokalizujące rzeczowników jako wyrażające stosunki między przedmiotami, wreszcie przypadki syntaktyczne jako wyrażające stosunki między członami zdania. Kategorie charakterystyczne dla niektórych tylko języków winno się oznaczyć jako podkategorie, podporządkowane pewnym kategoriom podstawowym i z nich się wywodzące. Przykładem podkategorii jest aspekt czasownika (greckiego, słowiańskiego, semickiego). Jest on uwarunkowany ogólniejszą kategorią czasu gramatycznego: polska

opozycja dokonanego *wybrał* i niedokonanego *wybierał* wprawdzie przejawia się na tle praeteritum, ale w praesens jest zneutralizowana: *wybiera*.

W powyższym tekście ze zrozumiałych względów poruszono tylko niektóre i do tego subiektywnie dobrane wątki z rozważań teoretycznych J. Kuryłowicza. Jak wiadomo, uczony nie opracował swych poglądów ogólnojęzykoznawczych w postaci osobnej książki, choć powstanie takiego dzieła zdawały się zapowiadać szkice popularyzujące, takie jak *Współczesne językoznawstwo* (1971) i broszura *O rozwoju kategorii gramatycznych* (Kraków 1968)¹⁰. Artykuły teoretyczne i metodologiczne ukazały się w wyborze autora w dwóch tomach wydawnictwa *Esquisses linguistiques* (t. I Wrocław 1960, wyd. 2. München 1973; t. II München 1974). Koncepcja kategorii gramatycznych została wyłożona w formie monograficznej w *The inflectional categories of Indo-European* (Heldelberg 1964); nb. jest to najczęściej dziś cytowane dzieło autora.

Jako uczeń F. de Saussure'a interesował się Kuryłowicz okolicznościami, w jakich wykrystalizował się postulat „lingwistyki synchronicznej”, tym bardziej, że chodziło przy tym o wyraźny wpływ ideowy Mikołaja Kruszewskiego, z którego pracami zapoznał de Saussure'a Jan Baudouin de Courtenay (Paryż, listopad 1881). Staraniem Kuryłowicza ukazał się w Polsce *Wybór pism* Kruszewskiego. Towarzyszą mu bardzo ciekawe przedmowy J. Kuryłowicza i R. Jakobsona.

Przechodząc do dzieł indoeuropeistycznych Jerzego Kuryłowicza, trzeba na wstępie wymienić kilka cech, które je odróżniają od prac innych wybitnych autorów. Są to: staranna selekcja materiału służącego jako podstawa wnioskowania, rygorystyczne przestrzeganie zasady, że rozpoznanie synchroniczne winno poprzedzać wszelką spekulację diachroniczną i, na każdym kroku, mocna podbudowa teoretyczna. Dzięki temu prace Kuryłowicza stanowią dobrą egzemplifikację ogólnej nauki o języku w 2. połowie XX w. Naturalnie, fakt, że analizy materiałowe przenika rozległa problematyka teoretyczna, znacznie ogranicza ich dostępność dla przeciętnie wykształconego językoznawcy, zwłaszcza wobec widocznego obecnie rozbratu językoznawstwa materiałowego i teoretycznego. Temu jednak, kto się w nie włączy, dadzą one sporo satysfakcji.

Nazwisko Kuryłowicza stało się ogólnie znane już w r. 1927, gdy zademonstrował on obecność w tekstach hetyckich fonemu odpowiadającego pie. schwa (*ə = *A de Saussure'a). Jak do tego doszło? Otóż w latach paryskich Kuryłowicz należał do kilku zaledwie indoeuropeistów, którzy z jednej strony mieli przygotowanie semitologiczne, z drugiej — interesowali się wydawanymi właśnie tekstami nowo odkrytego języka hetyckiego. Dzięki temu, a także dzięki szczegółowej znajomości zawartych w *Mémoire* hipotez de Saussure'a, mógł Kuryłowicz w kompetentny sposób śledzić dyskusję nad saussuriańskimi *coefficients sonantiques*¹¹. W rok po ukazaniu się *Mémoire*

¹⁰ Wznowione później w tomie: J. Kuryłowicz, *Studia językoznawcze*, zob. przyp. 5.

¹¹ Semityści interesowali się nimi w kontekście hipotezy o ewentualnym pokrewieństwie semicko-indoeuropejskim.

duński językoznawca H. Möller stwierdził, że do dwóch zanikłych fonemów **A* i **O* (de Saussure), należy dołączyć jeszcze **E*, a całej triadzie nadać interpretację spółgłoskową na wzór semickich laryngalnych. Tezy te poparł A. Cuny (1912) i ze swej strony potwierdził, tym razem stosując kryterium dystrybucyjne, spółgłoskowy charakter **E*, **A*, **O*. Uznał też za słuszne przypuszczenie de Saussure'a, że zanik odpowiednich spółgłosek w pozycji po samogłosce a przed inną spółgłoską prowadził do wydłużenia zastępczego (wtórny charakter ie. samogłosek długich). Kuryłowicz włączył się do tej dyskusji dziesięciostronicowym artykułem *à l'indoeuropéen et à l'hittite*, napisanym do książki jubileuszowej Jana Rozwadowskiego (*Symbolae grammaticae in honorem Ioannis Rozwadowski*, t. I, Kraków 1927, s. 95–104). Wymienił w nim wyrazy hetyckie: *hantezzi*, *hark* ... dla nagłosu oraz *išhiia*, *paḥš*, *paḥhur* ... dla śródgłosu, których odpowiedniki europejskie i/lub indyjskie w nagłosie pokazują zero dźwięku, zaś w śródgłosie bądź długość, bądź zero dźwięku. Na tej podstawie mógł stwierdzić, że hipotetycznemu **A* (= **e*₂ u Kuryłowicza) odpowiada hetycka spółgłoska transkrybowana jako *ḥ* (*ḥḥ*). Zauważył też, że **E*, czyli pierwsza laryngalna (= **e*₁), nie pozostawiła śladu w materiale hetyckim, przynajmniej gdy chodzi o pozycję nagłosu (*eš* 'być', *eš* 'usiąść', *ed/ad* 'jeść')¹².

Identyfikację praindoeuropejskiej laryngalnej ze spółgłoską hetycką uznano za sukces porównywalny z odkryciem *nasalis sonans*. Dzięki temu potwierdziła się metoda rekonstruowania, która wychodzi od systemu alternacji wokalicznej, wiążącego morfemy jednej kategorii morfologicznej. Był to zarazem pośmiertny triumf de Saussure'a, który pierwszy taką metodą się posłużył (1897), ale w oczach współczesnych uznania się nie doczekał. W tym samym 1927 r. wyszła ważna rozprawa Kuryłowicza o refleksach *ə* w indoiranśkim („Prace Filologiczne” XI, s. 201–243), po niej zaś książka *Etudes indoeuropéennes* (Kraków 1935), której rozdział II: *Sur les éléments consonantiques disparus en indoeuropéen* (s. 27–76) leży u podstawy współczesnej teorii laryngalnych¹³.

¹² W tych samych *Symbolae Rozwadowski* (t. I, s. 85–94) znajduje się artykuł A. Cuny'ego *Réflexions...*, a w nim przypis końcowy, w którym autor — niezależnie od Kuryłowicza — wyprowadza długości historyczne z praindoeuropejskich sekwencji krótkie *e* + laryngalna i stwierdza, że materiał hetycki tę postulowaną laryngalną faktycznie poświadcza: „le pseudo-hittite montre encore la laryngale telle quelle, notée *ḥ*”. Przyczynek Kuryłowicza ma tę wyższość nad ogólnikową uwagą Cuny'ego, że przedstawia konkretne zrównania morfemowe dla wyrazów hetyckich z *ḥ* i ich odpowiedników pozaanatolijskich, por. np. *paḥš* 'pilnować, strzec' ⇒ łac. *pāscor* **pā*(s) + *scor* (*pā* = **pe*₂), *pāstor* (*Symbolae*, s. 102). Dowód materialny pochodzący z dwu spokrewnionych języków stanowi o tym, że samogłoskę długą w pierwiastku łacińskim wolno uznać za innowację tego języka, mianowicie wynikłą z zaniku pic. spółgłoski laryngalnej w ewolucji przedłacińskiej. Zanik ten pociągał za sobą kompensacyjne wydłużenie samogłoski, która wcześniej poprzedzała sekwencję *ə*(C).

¹³ Dokładniej o tym Smoczyński 1981, K. H. Schmidt 1995. Zob. też Szemerényi 1973, gdzie na podstawie dostarczonych przez Kuryłowicza danych odtworzono chronologię jego seryjnych odkryć z lat 1926–1928, które doprowadziły do „wstrząsu laryngalistycznego” w indoeuropeistyce. W okresie powojennym Kuryłowicz był coraz bardziej sceptycznie nastawiony do swych własnych odkryć i albo się na nie nie powoływał, albo proponował alternatywne rozwiązania, zob. *Lapophonie en indo-européen*, Wrocław 1956, zwłaszcza zaś *Indo-européen *ə et grec α, ε, ο* („Bulletin de la Société de Linguistique de Paris” 72/1,

Teoria ta jest dziś rozwijana głównie na podstawie językowych faktów greckich i indoirañskich, zaś dane anatolijskie, wciąż nie do końca rozpoznane (m.in. pod względem fonologicznym), traktuje się raczej jako świadectwo pomocnicze i/lub kontrolne¹⁴.

Etudes zawierają poza tym rozważania fonologiczne nad praindoeuropejskimi labiowelarnymi, nad zmianami wokalizmu i kwestią fonemu *a*. Znajdują się tam też rozważania nad fleksją nominalną, zależnością akcentu i wokalizmu form odmiany oraz nad derywacją nominalną. Gdy przeglądamy dziś *Etudes*, porównując ich zawartość treściową z bibliografią Kuryłowicza, odnosimy wrażenie, że książka ta stanowi w zasadzie zarys całej późniejszej twórczości uczonego, jak gdyby plan naukowy na całe życie. W 1952 r. ukazała się obszerna monografia *L'accentuation des langues indo-européennes* (wyd. 2. Wrocław–Kraków 1958). Przedstawia ona morfologiczne funkcjonowanie akcentu ruchomego w trzech językach: indyjskim, greckim, bałtosłowiańskim. Akcent ujmuje się jako morfem „częstkowy”, współdziałający z sufiksacją i apofonią samogłoskową. Kryterium klasyfikacyjne stanowią przesuwki akcentowe między morfemami. Autor operuje schematem czterech funkcji, które nazywa terminami: neutralna (brak ruchu), pozytywna (ruch w prawo, na sufiks), negatywna (ruch w lewo, na zgłoskę lub morę początkową) i złożona (przesunięcie w prawo, potem cofnięcie w lewo). Jednym z osiągnięć tej monografii jest znaczna redukcja „praw akcentowych”, które przyjmowano wcześniej. Innym jest dowód na to, że intonacja grecka i bałto-słowiańska są pod względem genetycznym nieporównywalne i tym samym nie mogą uchodzić za dziedzictwo indoeuropejskie. W swoim czasie *L'accentuation* była niezwykle żywo dyskutowana (siedemnaście recenzji w Europie i Ameryce), dziś jest już rzadko cytowana. Kolejna monografia, *L'apophonie en indo-européen* (1956), postawiła sobie za cel rozpoznanie chronologii względnej innowacji apofonicznych w różnych językach indoeuropejskich i przy uwzględnieniu nierównomiernego zasięgu apofonii w koniugacji, deklinacji i procesach derywacyjnych. Analiza prowadzona jest na formach powiązanych określonym stosunkiem fleksyjnym lub słowotwórczym. Praca przynosi hipotezy na temat powstania alternacji, jej zróżnicowania (ilościowa, jakościowa)

1973, s. 70–72). Współcześni laryngaliści na ogół tych autokorekt nie podzielają i w znacznym zakresie akceptują naukę młodego Kuryłowicza, zob. np. *Die Laryngalthorie* (hrsg. v. A. Bammesberger, Heidelberg 1988), F. O. Lindeman *Introduction to the 'Laryngeal Theory'* (2. wyd. Innsbruck 1997), wykład fonologii w I tomie *Indogermanische Grammatik* M. Mayrhofera (Heidelberg 1986), analizy morfologiczne w H. Rixa *Historische Grammatik des Griechischen* (Darmstadt 1976, 2. wyd. 1992) i ostatnio w G. Meisera *Historische Laut- und Formenlehre der lateinischen Sprache* (Darmstadt 1998).

¹⁴ Nowsze badania nad początkami teorii laryngalnych ujawniły, że pierwsze zrównania etymologiczne hetycko-indoeuropejskie były dziełem Kanadyjczyka Roberta J. Kellogga (*Some new Indo-European Coincidences in Hittite*, „Ottawa University Quaterly Bulletin” 23/2, 1925, niewydrukowany maszynopis), w Europie jednak pozostały one nieznane. Wiadomość ta pochodzi od Tischlera (1979, s. 260), który po zapoznaniu się z manuskrytem Kellogga zanotował: „enthält 218, z.T. allerdings verfehlte Etymologien” (op. cit., przyp. 23). O pracy Kellogga i o wzmiance Johanna Tischlera powiedział mi Pan dr. hab. Václav Blažek (Příbram–Brno), za co mu tutaj dziękuję.

i rozpowszechniania się z pierwiastków werbalnych na tematy nominalne. Rozważa podstawowe kwestie fonologii i fonotaktyki indoeuropejskiej, w tym model fonologiczny pierwiastka praindoeuropejskiego, który uwzględnia spółgłoskowy charakter fonemów laryngalnych. Pozostaje wciąż niezastąpiona. Stosując tę samą metodykę, napisał Kuryłowicz *L'apophonie en sémitique* (1961), potem jej zrewidowaną wersję poszerzył o teorię pierwiastka oraz kwestie metryczne i wydał pod tytułem *Studies in Semitic Grammar and Metrics* (Wrocław–Kraków 1972). Prace te uchodzą za namiastkę porównawczej gramatyki języków semickich¹⁵.

Po przejściu na emeryturę Jerzy Kuryłowicz zaprojektował i rozpoczął wydawanie wielotomowej gramatyki historyczno-porównawczej *Indogermanische Grammatik* opartej na zasadach językoznawstwa strukturalnego. Jako pierwszy ukazał się w oficynie heidelberskiej Carla Wintera tom II: *Akzent, Ablaut* pióra samego Kuryłowicza (1968). Zaraz po nim wyszła I część tomu III, autorstwa C. Watkinsa *Geschichte der indogermanischen Verbalflexion* (1969). Ale opracowanie dalszych tomów utknęło na wiele lat. W tej sytuacji redaktor postanowił wyłożyć własne ujęcie niektórych czekających na syntezę problemów. Metodyka badań morfologicznych, verbum, nomen, główne problemy fonetyki indoeuropejskiej — tym zagadnieniom poświęcone są rozdziały w *Problèmes de linguistique indo-européenne* (Wrocław 1977), w książce wieńczącej dorobek Kuryłowicza i będącej swego rodzaju testamentem naukowym uczonego¹⁶. Umarł w dwa miesiące po ukazaniu się tej książki. Ostatni tekst, nad którym pracował w styczniu 1978 r., nosił tytuł *Lecture du „Mémoire” en 1978. Un commentaire*¹⁷. Był to referat na konferencję w Genewie, gdzie w maju 1978 r. miano upamiętnić setną rocznicę rozprawy Ferdynanda de Saussure’a, geniusza, który był niewątpliwie ojcem duchowym Jerzego Kuryłowicza.

Dla zamknięcia tego biogramu niech mi wolno będzie sięgnąć po cytaty ze wspomnień profesora Adama Hcinza (zm. 1984), który był uczniem i zarazem najbardziej wnikliwym u nas komentatorem prac ogólnojęzykoznawczych J. Kuryłowicza.

[...] jest rzeczą w praktyce niemal niewykonalną oddzielić w Jego twórczości naukowej stronę czysto teoretyczną od czysto materialowej; biorąc rzecz zewnątrznie, podług tytułów prac, dotyczą one w ogromnej większości problematyki indoeuropejskiej oraz semitologicznej, a więc lingwistyki utożsamianej w zasadzie (*a potiore*) z językoznawstwem materialowym, w rzeczywistości jednak obok strony materialowej równie ważną rolę pełni w nich strona teoretyczna i metodologiczna. Jedna warunkuje drugą: materiał jest punktem wyjścia i jednocześnie sprawdzianem słuszności teorii i metody i na odwrót, teoria i metoda liczą się tylko o tyle, o ile umożliwiają sprowadzenie do wspólnego mianownika i naukową eksplikację określonej grupy faktów i zjawisk materialowych. Takie opano-

¹⁵ Zob. Zaborski 1980.

¹⁶ W r. 1986 wydawanie *Indogermanische Grammatik* zostało wznowione pod redakcją wiederiskiego indoeuropeisty M. Mayrhofera. Por. Bd. I: 1. Halbband: *Einleitung* von W. Cowgill i; 2. Halbband: *Lautehre, Segmentale Phonologie des Indogermanischen* von M. Mayrhofer.

¹⁷ Opublikowany w „Cahiers Ferdinand de Saussure” 32, 1978, s. 7–26. Przekład polski pt. *Lektura „Mémoire” w roku 1978. Komentarz* ukazał się w „Biuletynie PTJ” XXXIX (1982 [1983], s. 7–22).

wanie przez jedną osobę w równym stopniu obu składników tej najbardziej podstawowej antynomii epistemologicznej, jaką jest materia i teoria, jest cechą spotykaną tylko u bardzo nielicznych specjalistów najwyższej rangi, regułą bowiem jest, że dany, nawet bardzo wybitny uczony, jest w zakresie swej specjalności w pierwszym rzędzie albo materiałowcem, albo teoretykiem. W wypadku Profesora Kuryłowicza wypadaloby powiedzieć za Tacytem: *haud facile discerneres*. (Heinz 1980, s. 53)

Bibliografia

- A. Cuny, 1927, *Réflexions sur le type γρή (ζήν, etc.) et le type ἡχώ*, [w:] *Symbolae grammaticae in honorem Ioannis Rozwadowski*, t. I, Cracoviae, s. 85–94.
- U. Dąmbska-Prokop, 1995, *Séminaire de Jerzy Kuryłowicz pour assistants*, [w:] *Kuryłowicz Memorial Volume*, ed. by W. Smoczyński, Cracow, s. XXXI–XXXIII.
- E. P. Hamp, 1995, *Albanian dha 'gave'*, [w:] *Kuryłowicz Memorial Volume*, op. cit., s. 395–398.
- A. Heinz, 1978, *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, Warszawa 1978.
- A. Heinz, 1980, *Profesor Jerzy Kuryłowicz jako teoretyk języka*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze” 66, Kraków, s. 53–60.
- M. Kruszewski, 1967, *Wybór pism*, z przedmowami J. Kuryłowicza i R. Jakobsona, przeł. J. Kuryłowicz, K. Pomorska, Wrocław 1967.
- J. Kuryłowicz, 1927a, *α indoeuropéen et ἡ hittite*, [w:] *Symbolae grammaticae in honorem Ioannis Rozwadowski*, t. I, Cracoviae, s. 95–104.
- J. Kuryłowicz, 1927b, *Les effets du α en indoiranien*, „Prace Filologiczne” 11, s. 201–243.
- J. Kuryłowicz, 1956, *La position linguistique du non propre*, „Onomastica” II, s. 1–14.
- J. Kuryłowicz, 1980, *The linguistic status of proper nouns (names)*, „Onomastica” XXV, s. 5–10.
- K. Polański, 1980, *Jerzy Kuryłowicz a nowe kierunki w językoznawstwie*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze” 66, s. 61–68.
- K. H. Schmidt, 1995, *Historiographische Daten im Umfeld der Laryngalthorie*, [w:] *Kuryłowicz Memorial Volume*, op. cit., s. 11–18.
- R. Schmitt, 1995, *Jerzy Kuryłowicz' Beitrag zur indogermanischen Namensforschung*, [w:] *Kuryłowicz Memorial Volume*, op. cit., s. 25–31.
- W. Skalmowski, 1995, *Wspominając profesora Kuryłowicza*, „Linguistica Baltica” 4, s. XXVII–XXXII.
- W. Smoczyński, 1980, *Bibliografia prac Jerzego Kuryłowicza*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze” 66, s. 9–47.
- W. Smoczyński, 1981, *Jerzy Kuryłowicz jako odnowiciel teorii laryngalnych*, [w:] „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Naukowych Polskiej Akademii Nauk, Oddział w Krakowie” XXIII/1, s. 81–83.
- W. Smoczyński, 1995, *W stulecie urodzin Jerzego Kuryłowicza (1895–1978)*, „Linguistica Baltica” 4, s. XI–XXV.
- O. Szczerényi, 1973, *La théorie des laryngales de Saussure à Kuryłowicz et à Benveniste. Essai de réévaluation*, „Bulletin de la Société de Linguistique de Paris” 68/1, s. 1–25.
- J. Tischler, 1979, *Der indogermanische Anteil am Wortschatz des Hethitischen*, [w:] *Hethitisch und Indogermanisch*, hrsg. von E. Neu und W. Meid, Innsbruck, s. 257–267.
- A. Zaborski, 1980, *Języki semickie w pracach Jerzego Kuryłowicza*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze” 66, s. 75–78.